Traktat handlowy z Serbią —

Zwycięstwo agrarne.

Słowo wyjaśnienia.

Głos szczerego przyjaciela austryackiego rolnictwa.

Wiedeń 1908.

Nakładem Henryka Müllnera w Wiedniu.

Traktat handlowy z Serbią —

Zwycięstwo agrarne.

Słowo wyjaśnienia.

Głos szczerego przyjaciela austryackiego rolnictwa.

Rolnicy przeciw traktatowi handlowemu z Serbią.

Do najważniejszych spraw, któremi nasza Rada państwa w najbliższym czasie zająć się będzie musiała, należy traktat handlowy z Serbią. Zapowiada się ostra walka, ponieważ w kołach agrarnych panuje zapatrywanie, jakoby ten traktat był szkodliwym dla naszego rolnictwa i równał się ciężkiej klęsce dla sprawy agrarnej. Liczne korporacye rolnicze oświadczyły się też przeciw przyjęciu traktatu handlowego z Serbią, na wielu zgromadzeniach rolniczych protestowano przeciw traktatowi a nawet mówiono już o tem, ażeby chłopi gromadnie ruszyli przed parlament i w ten sposób zademonstrowali, że uważają traktat za katastrofę i że parlament go odrzucić powinien.

Jest więc bardzo na czasie sprawę wyjaśnić zupełnie objektywnie, spokojnie i bez frazesów.

Przyczyny oporu.

Dawniejszy stosunek traktatowy.

Skąd pochodzi to tak głośno i silnie objawione niezadowolenie kół agrarnych?

Od roku 1882 aż do r. 1906 stosunek nasz z Serbią opierał się na traktatach. Pierwszy traktat trwał od r. 1882 do r. 1893 a drugi, — zawarty w r. 1892 — aż do r. 1906. W tych traktatach Serbia przyznała nam cła przemysłowe, z naszej zaś strony przyznano bardzo daleko idące zniżki cłowe dla produktów rolnictwa serbskiego. Niektóre zniżenia wyszły wyłącznie na korzyść Serbii, jak np. cło na woły w wysokości 4 guldenów w złocie = 9·52 kor. za sztukę, na jęczmień i żyto 75 centów w złocie = 1·79 kor., na jęczmień i kukurydzę 25 centów w złocie = 0·60 kor., na owies 60 centów w złocie = 1·43 kor. za cetnar metryczny.

Następstwem tych zniżek było, że bardzo znaczne ilości produktów rolniczych importowano z Serbii do Austro-Węgier. Tak np. pochodziło z importowanych 1905 r. 60.000 wołów nie mniej jak 57.000 ze Serbii, z 1 miljona cetnarów metrycznych pszenicy 600.000 cet. m. przywożono ze Serbii.

Także świnie, dla których istniało cło w wysokości 1·50 guldena w złocie = 3·57 kor. za sztukę, były w większej części z Serbii importowane; na 170.000 świń importowanych do Austro-Węgier w 1905 r. 112.000 przyszło z Serbii. Te znaczne dowozy były głównie przez to ułatwione, że mieliśmy aż do r. 1906 umowę weterynaryjną z Serbią, która nie czyniła bardzo wielkich trudności importowi bydła serbskiego.

Stan beztraktatowy.

Po wypowiedzeniu z naszej strony traktatu i wobec niemożliwości zawarcia nowego traktatu nastąpił w r. 1906 stan beztraktatowy. Nowa umowa głównie dlatego nie mogła przyjść do skutku, ponieważ u nas tymczasem przekonano się o konieczności ochrony interesów agrarnych a o dawnych koncesyach dla serbskich produktów rolniczych mowy być nie mogło. Serbowie zaś chcieli naturalnie uzyskać tak korzystny traktat, jak dawniej.

Nowy traktat.

W końcu przyszło przecież między obu rządami do porozumienia. Ale mimo wszelkich wysiłków Serbia nie uzyskała pozwolenia na dowóz żywego bydła do Austro-Węgier, lecz musiała się zadowolnić pozwoleniem na dowóz małej — w stosunku do dawnego swego eksportu — ilości mięsa do Austro-Węgier.

Co zarzucają nowemu traktatowi.

O tem jednakże nasi rolnicy nic wiedzieć nie chcą. Wskazują na to, że dosyć mamy bydła w kraju, że spęd się nie zmniejszył, że na targach zawsze pozostaje jeszcze pewna ilość bydła niesprzedanego, że więc bydła z Serbii nie potrzebujemy i w końcu, że wszelkie ustępstwa, przyznane zarażonej pod względem weterynaryjnym Serbii, naraża nas na niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy. Gdyby zaś to nastąpiło, nasz eksport bydła zagranicę byłby utrudniony.

Ponadto podnoszą, że i tak już nasz eksport bydła od r. 1903 stale się zmniejsza i że ceny wołów od r. 1907 wciąż się obniżają; w istocie też przeciętne ceny wołów spadły na wiedeńskim targu centralnym od grudnia 1906 do trzeciego tygodnia miesiąca marca 1908 z 82·13 kor. na 73·78 kor. a więc o 8·35 kor. a z końcem lutego ceny spadły były nawet o 11·46 kor.

Pojmujemy więc doskonale, że w takich warunkach rolnictwo nasze nie chce nic wiedzieć o poważnych koncesyach dla importu bydła i mięsa z Serbii.

Musimy się więc zapytać: czy rząd nie wiedział o tem przy zawarciu traktatu handlowego z Serbią? Czy nie wie, że agraryusze są dziś górą i że posłowie agrarni mogą, jeśli tylko chcą, spowodować odrzucenie traktatu przez parlament?

Potrzeba traktatu.

Rząd o tem wszystkiem wiedział a przecież umowę zawarł, ponieważ ma nadzieję, że Izba posłów uzna przyczyny, które go zmusiły do tego. Rząd ma jednak także nadzieję, że nasi rolnicy, odznaczający się zawsze jasnym poglądem i bystrością, traktat **dokładnie zbadają,** nim wydadzą sąd potępiający.

Poniższe uwagi poświęcone są takiemu objektywnemu badaniu.

Eksport przemysłowy.

A więc: Traktat musiano zawrzeć, ponieważ — przy całem uznaniu dla rolnictwa, jako najważniejszej gałęzi produkcyi — należało uwzględnić także nasz przemysł, dla którego eksport do Serbii ma wielkie znaczenie.

W r. 1905 (ostatnim pełnym roku traktatowym) eksportowaliśmy do Serbii towary za **30·4** milj. kor., co stanowi 60% całego importu Serbii, a w czem znajdują się artykuły przemysłowe za 27 miljonów kor.

W r. 1906, w którym stosunek traktatowy trwał tylko do lipca, import z Austro-Węgier do Serbii zmniejszył się o **przeszło trzecią część.** Inne państwa, z któremi Serbia była zawarła nowe traktaty, naturalnie skorzystały z tego i tak natychmiast znacznie się podniósł import do Serbii z Państwa Niemieckiego, z Rosyi, Belgii, Włoch, Rumunii, Francyi i Holandyi. W r. 1907, w którym Serbia traktowała nas podług ogromnie wysokiej t. zwanej autonomicznej taryfy cłowej nasz udział w imporcie do Serbii oczywiście znowu się zmniejszył. Jeżeli tak dalej pójdzie, to eksport naszych artykułów przemysłowych do Serbii zupełnie zniknie a inne państwa nas poprostu wyśmieją. Jakie jednakże znaczenie ma upadek naszego przemysłu, tego najlepszego odbiorcy produktów rolniczych, o tem sami rolnicy najlepiej wiedzą. Równa się to zmniejszeniu siły nabywczej przemysłu, zmniejszeniu jego siły podatkowej, zniżeniu podatków gminnych, opłacanych także przez przemysł a w dalszem następstwie spowoduje wydalenie z fabryk wielu robotników, którzy staną się ciężarem dla gmin.

Polityka zagraniczna.

Nie należy zapominać także o tem, że byłoby wprost zgubnem dla naszej polityki zagranicznej i dla stanowiska naszej monarchii na Bałkanie gdybyśmy i nadal nie mogli ułożyć stosunków z sąsiednią Serbią. Wojna cłowa musiałaby zatruć także stosunek polityczny do Serbii. Są to ważne momenta, których rząd nasz nie mógł lekceważyć. Jednostka ma słuszność, jeżeli tylko własną korzyść ma na oku, ale rząd i parlament muszą uwzględnić całość we wszystkich kierunkach.

Dlaczego właśnie rolnictwo nasze musi ponieść ofiarę?

Możnaby teraz powiedzieć: Dlaczego właśnie rolnictwo musi ponieść ofiarę? Jeśli przemysł potrzebuje traktatu, to jest to jego rzeczą. Dlaczego właśnie rolnictwo nasze musi ponosić koszta traktatu?

Tak mówić mógłby jednakże tylko człowiek nie znający sytuacyi. Dla Serbii przecież wyłącznie eksport artykułów rolniczych ma znaczenie! **Dziewięć dziesiątych** serbskiego wywozu poszło w r. 1905. do Austro-Węgier: z tego przypada na bydło i produkta zwierzęce więcej,

aniżeli połowa (51·5 %), na zboże i owoce 39·6 %, na powidła 5·4 %. Cały eksport z Serbii do Austro-Węgier stanowiły wyroby rolnicze.

Jest więc jasnem, że chcąc coś uzyskać od Serbii musiano właśnie tylko produktom rolniczym przyznać pewne koncesye i że Serbia **tylko za tę cenę** gotowa była zawrzeć umowę.

Co w rzeczywistości przyznano?

Wobec wielkiej agitacyi wśród rolników sądzićby można, że rząd rzeczywiście przyznał Serbii w nowym traktacie znaczne koncesye. Jeżeli się jednak traktatowi bliżej i bez uprzedzenia przypatrzymy, przekonamy się, że tak nie jest, że Serbia otrzymała raczej bardzo mało i że nasze interesa rolnicze wogóle żadnego uszerbku nie doznają z powodu traktatu. Jest bowiem ogromna różnica między tem co Serbia miała dawniej, a temi koncesyami, które otrzymuje teraz.

Żadna pozycya cłowa nie jest niższą od dawniejszej, przeciwnie znajdujemy prawie wszędzie znaczne **podwyższenia.** Natomiast przyjęła Serbia wszystkie nasze żądania weterynaryjne. W tem leży zwycięstwo wielkiej myśli agrarnej.

Przypatrzmy się sprawie nieco bliżej!

Zacznijmy od zboża. Owe cła uprzywilejowane, które dawniej przyznano Serbom pod nazwą **„bonifikacyj granicznych“ zniesiono zupełnie.** Nie należy tego lekceważyć. W r. 1905 przeszło 20% całego importu Austro-Węgier z Serbii przypada właśnie na zboże, korzystające z tych „bonifikacyj granicznych“. Teraz Serbia liczyć się musi z cłami minimalnemi, ustanowionemi w naszej taryfie cłowej. Równa się to następującemu **podwyższeniu ceł** dla importu z Serbii: **Zboże.**

	z koron za cent. metr.	na korony za cent. metr.
pszenica	1·79	6·30
żyto	1·79	5·80
jęczemień	0·60	2·80
owies	1·43	4·80
kukurydza	0·60	2·80

Wobec takiego podwyższenia ceł zboże z Serbii zapewne wogóle nie będzie już więcej wprowadzane do Austro-Węgier.

Owoce. Świeże owoce były dawniej zupełnie wolne od cła. Dlatego też aż do r. 1906 znaczne ilości jabłek i śliwek importowano z Serbii. Teraz tylko jabłka nieopakowane (tudzież w workach wagi brutto przynajmniej 50 kg i w czasie od 1. września do 30. listopada) nie podlegają cłu; na jabłka, opakowane w sposób zwykły, ustanowiono cło 3·70 kor., na jabłka zaś w innych opakowaniach nawet 5 kor. za 100 kg. Świeże śliwki są również tylko w czasie od 1. września do 30. listopada wolne od cła; w innych miesiącach cło wynosić będzie 2·40 kor. za 100 kg.

Cło ustanowione na owoce przyznaliśmy zresztą już dawno w traktatach handlowych innym państwom, Serbia może więc tych ceł się domagać na podstawie „największego uprzywilejowania“.

Śliwki suszone. Cło na śliwki suszone i powidła wynosiło dawniej 3·57 kor., w nowym traktacie ustanowiono dla zwykłych śliwek suszonych 8 kor., dla lepszych gatunków 10 kor. a dla powideł 5·50 kor. za 100 kg. Jak widzimy nastąpiło więc i tutaj znaczne podwyższenie.

Ruch bydła. Przystępujemy teraz do najważniejszej części, do **ruchu bydła.**

Aż do r. 1906 stan był następujący:

1. Mieliśmy formalną umowę weterynaryjną, która kontraktowo krępowała naszą swobodę działania.

2. Zamknięcie granicy (na wypadek istnienia w Serbii zarazy nie zawleczonej do Austro-Węgier) mogło do całej Serbii odnosić się tylko w razie wystąpienia zarazy bydła rogatego, musiano je jednakże w 40 dni po wygaśnięciu choroby znowu znieść. Na wypadek istnienia zarazy płucnej zamknięcie odnosiło się tylko do powiatów zarażonych. Z okolic niedotkniętych zarazą można było ograniczyć import wołów na dowóz tylko do rzeźni publicznych, stojących pod kontrolą weterynaryjno-policyjną.

3. W razie wystąpienia innych chorób zaraźliwych można było tylko po skonstatowanem zawleczeniu zarazy bydlęcej czasowo ograniczyć lub zakazać importu i przewozu takich zwierząt, które zarażeniu uledz mogą (t. zw. zamknięcie prewencyjne).

4. C ł o n a w o ł y wynosiło — jak już wspomniano 9·52 kor. za sztukę, na ś w i n i e 3·57 kor. za sztukę.

W p r z y s z ł o ś c i natomiast obowiązywać mają następujące postanowienia:

1. Nie zawarto wogóle **żadnej umowy weterynaryjnej;** nastąpiły tylko pewne przyrzeczenia w formie wymiany not. Już w tem p r a w o s a m o d z i e l n e g o p o s t a n o w i e n i a znajduje swój wyraz.

2. Prawo to podlega tylko następującym ograniczeniom:

a) Dopuszcza się rocznie do importu n a j w y ż e j 35.000 **bitych** wołów i n a j w y ż e j 70.000 **bitych** świń. Bicie nastąpić musi w zupełnie odosobnionych rzeźniach, położonych na granicy, jednakże jeszcze na terytoryum serbskiem. Oględziny bydła przed zabiciem i oględziny bydła i mięsa po zabiciu przedsięwezmą **nasze** organa weterynaryjne. Transport mięsa odbywa się w wagonach plombowanych i to wyłącznie do o z n a c z o n y c h w i ę k s z y c h m i e j s c k o n s u m c y j n y c h.

T a k ż e **ten ograniczony import** b i t y c h w o ł ó w i ś w i ń m o ż e b y ć **zabroniony,** j e ś l i w S e r b i i **panuje** w s p o s ó b g r o ź n y z a r a z a b y d ł a r o g a t e g o a l b o i n n a z a k a ź n a c h o r o b a b y d l ę c a, a l b o j e ś l i s t a m t ą d z a w l e c z o n ą z o s t a ł a.

Oclenie odbywa się jeszcze przed zabiciem a więc w stanie żywym przez nasze organa. Cło na woły wynosi 9·40 kor. za 100 kg, na świnie do 110 kg żywej wagi 11 kor. za sztukę, na świnie ponad 110 kg 10 kor. za 100 kg.

b) Drób żywy i zwierzęta kopytkowe wolno importować tylko wtedy, jeśli nie panuje w Serbii w sposób groźny zaraza bydła rogatego albo inna dla tych zwierząt zaraźliwa choroba. Drób żywy można zresztą wywozić tylko na targi konsumcyjne lub do zakładów tuczenia.

Ani dla drobiu ani dla zwierząt kopytkowych nie przyznano żadnego nowego ustępstwa pod względem c ł a. (Wolność cłową dla gęsi przyznano już Rosyi w traktacie handlowym.)

c) Innego ograniczenia naszej swobody działania pod względem weterynaryjnym nie ma i m o ż e m y w k a ż d y m i n n y m k i e r u n k u p o s t ą p i ć j a k n a m s i ę p o d o b a.

Oprócz wspomnianego kontyngentu bitych wołów i świń jest więc w szczególności import świeżego mięsa, który w latach 1901—1905 przedstawiał przeciętną wartość 3 milionów kor., teraz w zupełności zakazany. Autonomicznego cła na mięso (30 kor. za 100 kg, dawniej 14·29 kor.) wcale nie zniżono, cło jest jednakże właściwie bezprzedmiotowem, ponieważ import świeżego mięsa jest ze względów weterynaryjnych wogóle niedopuszczalny.

d) **Przewóz** żywych zwierząt jest zupełnie **wykluczony;** świeże mięso w wagonach plombowanych i drób bity przewozić można tylko wtedy, jeśli w Serbii nie panuje zaraza bydła rogatego.

Co wynika z postanowień o ruchu bydła.

Z tego wynika, co następuje:

Rzekome niebezpieczeństwo weterynaryjne.

O jakiemś niebezpieczeństwie weterynaryjnem mowy być nie może.

Żywe bydło nie będzie dopuszczone ani do importu ani do przewozu.

Zawleczenie zarazy przez mięso bitych wołów ze Serbii również nastąpić nie może, ponieważ stan zdrowia dotyczących zwierząt musi być skonstatowany przed zabiciem i po zabiciu przez **nasze** organa weterynaryjne.

Że taki import mięsa nie jest niebezpiecznym, tego dowodzi najlepiej okoliczność, że nasze korporacye rolnicze w dawniejszych latach zawsze protestowały tylko przeciw importowi żywych zwierząt z Serbii i dopiero później, gdy austryackiemu i węgierskiemu ministerstwu rolnictwa z wielkim trudem się udało spełnić ten postulat agrarny zaczęto twierdzić, że także import mięsa jest pod każdym warunkiem niebezpieczny.

Prócz tego możemy nawet tego skontyngentowanego importu wołów i świń z Serbii każdej chwili w zupełności zakazać, jeśli zdaniem naszem panuje gdzieś w Serbii zaraźliwa choroba zwierzęca w groźnych rozmiarach. Zależy to wyłącznie **od naszego osądzenia.**

Z ręką na sercu: Ktoby był 2 lub 3 lata temu pomyślał, że kiedykolwiek uzyskamy coś podobnego w traktacie z Serbią?

Ale także naszym interesom agrarnym nie mogą zagrażać straty gospodarcze. Jest to rzeczą oczywistą, jeżeli się zważy, co następuje:

Rzekome niebezpieczeństwo gospodareze.

Dowóz roczny mięsa ze Serbii do Austro-Węgier nię śmie przekraczać cyfry 35.000 sztuk bydła i 70.000 świń; do Austryi i Węgier razem, a więc może około 20.000 sztuk bydła i 40.000 świń do samej Austryi. Nie może to wywrzeć wpływu na ceny bydła, gdyż ilości wyżej podane są stosunkowo zbyt drobne.

Import wołów i świń z Serbii w stosunku do konsumcyi wewnętrznej.

W latach 1901 do 1905 zabito mianowicie w Austryi w publicznych rzeźniach, jakoteż poddano poza rzeźniami oględzinom weterynaryjnym ze względu na mającą być dokonaną rzeź, przeciętnie 1,503.949 wołów
a w tymże samym czasie zarżnięto na Węgrzech sztuk 681.838 „

razem 2,185.787 wołów

Ilość bydła dopuszczonego ze Serbii w liczbie 35.000 wołów wynosi przeto

1·61 procent

ogólnej sumy bydła bitego w Austryi i na Węgrzech.

Co się tyczy świń, to zabito ich w latach 1901 do 1905 w publicznych rzeźniach Austryi i poddano oględzinom weterynaryjnym ze względu na rzeź, przeciętnie: 2,722.588 sztuk
a w tymże samym czasie zarżnięto w rzeźniach na Węgrzech przeciętnie 1,503.949 „

razem 4,226.537 sztuk

Ilość świń, dopuszczona do przywozu ze Serbii w liczbie sztuk 70.000, wynosi przeto

1·65 procent

ilości świń bitych rocznie w Austryi i na Węgrzech.

Lecz i to są cyfry nazbyt wielkie! Rzeczywista bowiem ilość zwierząt na rzeź oddawanych jest **co najmniej dwa razy większa,** niż ta, którą podaliśmy powyżej. Te ostatnie cyfry odnoszą się mianowicie li tylko do rzeźni publicznych i do bicia dokonywanego pod kontrolą weterynaryjną;

z pewnością jednak taką samą conajmniej ilość zwierząt zarzynają rocznie poza obrębem przytoczonej statystyki. Dowóz świń i bydła z Serbii wynosi przeto najwyżej

$$0 \cdot 8 \text{ procent} = \frac{4}{5}\%$$

ogólnej ilości sztuk bitych w Austryi i na Węgrzech.

Czyż można wobec tego mówić o jakimś donioślejszym wpływie tego dowozu na ceny bydła?

Przyszłe maksymum dowozu mięsa świń i bydła z Serbii **nie wynosi przecież nawet jednej setnej części rocznej ilości zwierząt bitych w Austryi i na Węgrzech!**

Wielkość dowozu i ceny bydła.

Niemożliwość obniżenia cen bydła skutkiem tak małej stosunkowo cyfry dowozu, wtedy się nam dopiero w zupełności wyjaśni, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nawet dwakroć większy dowóz bydła i nierogacizny, dopuszczalny wedle dawnego traktatu, nie wywarł widocznego wpływu na cenę bydła, przyczem wszakże wziąć należy w rachubę nasz podówczas większy wywóz do Niemiec.

Rozpatrzmy się przedewszystkiem wśród okresu od r. 1896 do r. 1905, kiedy to, jak wiadomo, obowiązywał jeszcze stary traktat. Wtedy to wprowadzano do nas rocznie 85.000 wołów ze Serbii. Otóż załączona tabela 1. wskazuje (linia — — —) jak wyglądał dowóz serbskiego bydła od roku 1896 do r. 1905; z drugiej strony (linia ———) są znowu uwidocznione przeciętne roczne ceny bydła, tak, jak je notowano na centralnej targowicy we Wiedniu. Gdyby więc ceny zależne były niejako wprost od wielkości dowozu z Serbii, to obie linie musiałyby się ku sobie zbiegać. Bo cena musiałaby wrzastać, gdy dowóz maleje i na odwrót. Jeżeli jednak przypatrzymy się obu liniom, co do ich rzeczywistego wzajemnego stosunku, to zauważymy, że wskazują ten sam kierunek: dowóz wzmaga się, aczkolwiek ze znacznem falowaniem; ale także cena bydła, wynikająca przeciętnie na poszczególne lata, zwolna się podnosi.

Załączona tabela 2, wykazuje ilości dowozu i cen w latach 1906 i 1907. W marcu 1906 skończył się dawny traktat; aż do lipca jednakże dopuszczano od czasu do czasu dowóz zwierząt do Austro-Węgier. Od lipca dowozu

zwierząt ze Serbii wzbroniono. Linia dowozu spada przeto od maja 1906 i trzyma się odtąd naturalnie na stopie 0, lub nieco powyżej 0 (zaliczono tu także to bydło, które przemycone być miało, lecz było skonfiskowane i oclone). I oto widzimy znów ciekawe zjawisko: cena bydła spada gwałtownie od lipca 1907 roku, pomimo tego, że dowóz ze Serbii niemal zgoła ustaje.

Sprawa przedstawia się jeszcze jaśniej, jeśli porównamy zmianę serbskiego importu bydła ze zmianami ceny przeciętnej w poszczególnych latach. I tak w r. 1897 wynosił import wołów ze Serbii 39.246 sztuk, w r. 1898 66.877 sztuk, w r. 1899 73.449 sztuk. Od roku 1897 do r. 1899 dowóz wołów ze Serbii zwiększył się więc o 34.203 sztuk, t. j.

prawie o kontyngent przyznany obecnie Serbii.

W tym samym czasie jednakże cena wołów w Wiedniu nie spadła, lecz **poszła w górę** z 57·92 kor. na 59·41 kor., t. j. o 1·49 kor. Tak samo zwiększył się import wołów ze Serbii od r. 1901 do 1903 o 36.355 sztuk, więc

o znaczniejszą ilość aniżeli obecnie przyznany kontyngent wynosi.

Cena jednakże w tym czasie **poszła w górę** z 60·88 kor. na 65·28 kor. a więc o 4·4 kor.

Te fakty dowodzą, że wprawdzie rozmiary importu bydła ze Serbii z pewnością oddziaływują na tworzenie się cen, że jednakże **inne** przyczyny, które również wpływają na ceny są o wiele silniejsze aniżeli wielkość importu z Serbii. Przecież import bydła z Węgier, który w latach 1901—1907 wynosił przeciętnie 270.705 wołów i 460.335 świń, a więc jest 7 razy większy aniżeli serbski kontyngent, wynoszący 35.000 + 70.000 = 105.000 sztuk, o wiele większe ma znaczenie, aniżeli import ze Serbii!

Nowe warunki dowozu mięsa.

Sądzimy więc, że udało się nam udowodnić, że roczny import 35.000 wołów i 70.000 świń nie wpłynie na cenę bydła, nawet gdyby te zwierzęta pod warunkami starego traktatu importowane były.

W rzeczywistości jednak wprowadzono wielkie utrudnienia dowozu. Przedewszystkiem nie należy zapominać, że nie chodzi już o import bydła żywego, lecz mięsa.

Dowóz mięsa zaś może bezpośrednio tylko na cenę mięsa oddziaływać i to dopiero mogłoby wpłynąć na cenę bydła.

Dowóz do większych miejsc konsumcyjnych.

Takiego oddziaływania, które same w sobie jest już wątpliwem, należy się tem mniej spodziewać, ponieważ mięso wołów i świń zarzniętych w ramach kontyngentu nie będzie — jak dawniej — sprzedawane w całej monarchii. Teraz wolno je dowozić tylko do większych miejsc konsumcyjnych (po 22 w Austryi i na Węgrzech), gdzie jest naturalnie szczególnie wielkie zapotrzebowanie, tak że oddziaływanie na cenę bydła nie jest wcale prawdopodobnem.

Do obaw dla naszych interesów produkcyjnych nie ma teraz żadnego powodu, ponieważ stosunki cłowe bardzo znacznie się zmieniły **na niekorzyść importu ze Serbii** i transport mięsa w dzisiejszych stosunkach jest o wiele trudniejszy aniżeli transport bydła.

Cło.

Cło na woły wynosiło dawniej 9·52 kor. za sztukę, w przyszłości zaś wynosić będzie 9·40 kor. **za 100 kg.** Za woła, mającego 500 kg żywej wagi, cło wynosi tedy 47 kor. zamiast jak dawniej 9·52 kor.

Cło jest więc prawie 5 razy wyższe aniżeli dawniej.

Następujące zestawienie okazuje podwyższenie ceł na świnie:

waga sztuki	teraz	dawniej	zwyżka
do 110 kg	11 kor. za sztukę	3·57	7·43 kor.
od 120 kg	10 kor. za cetnar metryczny a więc za sztukę 12 kor.	3·57	8·43 „
od 150 kg	10 kor. za cetnar metryczny a więc za sztukę 15 kor.	3·57	11·43 „
od 160 kg	10 kor. za cetnar metryczny a więc za sztukę 16 kor.	3·57	12·43 „
od 170 kg	10 kor. za cetnar metryczny a więc za sztukę 17 kor.	3·57	13·43 „

waga sztuki	teraz	dawniej	zwyżka
od 190 kg	10 kor. za cetnar metryczny a więc za sztukę 19 kor.	3·57	15·43 kor.
od 200 kg	22 kor. za sztukę	3·57	18·43 „

Ponieważ świnie serbskie z reguły ważą 150 do 200 kg, wynika że

cło podwyższono o 11·43 do 18·43 kor. za sztukę.

Konkurencyi dla produkcyi swojskiej nie należy się zresztą obawiać także z tej przyczyny, ponieważ u nas produkują przeważnie świnie mięsne a przy imporcie serbskim chodzi o świnie opasowe.

Transport.

Przy transporcie należy uwzględnić następujące okoliczności:

Żywe bydło ładować można do każdego krytego wagonu frachtowego. Wagon ma albo przyrządy do wietrzenia, albo zostawia się drzwi otwarte o tyle, aby umożliwić wymianę powietrza.

Mięso zaś można tylko w specyalnych wagonach transportować. Wagony te zaopatrzone są w kozły, na których znajdują się kluki na mięso. W czasie od marca do października każdego roku transport odbywać się musi w wozach specyalnych, zaopatrzonych w przyrządy do chłodzenia (lodownie), wagonów zaś takich w dostatecznej ilości nie ma.

Wobec oddalenia z Belgradu do Wiednia, wynoszącego 614 km, powrót próżnych wagonów do Serbii wymaga tyle czasu, że potrzebną byłaby wielka ilość takich specyalnych wagonów, aby można było każdej chwili transport mięsa wysłać, podczas gdy zwykłe wozy dla transportu żywego bydła nierównie łatwiej dostać było można.

Wtargnięcie sadzy, prochu, komarów do wagonów podczas drogi nie szkodziło żywemu bydłu, mięso zaś łatwo przez to uledz może zepsuciu. Jeżeli się nie przestrzega największej czystości, jeżeli np. haki (kluki) są zardze-

wiałe albo jeżeli woda z topniejącego lodu ścieka na mięso, albo jeśli kawałki mięsa zanadto blisko obok siebie są rozwieszone, towar gnić i psuć się może.

Maksymalny ładunek jednego wagonu z chłodnikiem wynosi, jeśli towar ma bez uszczerbku dla jakości przybyć do miejsca przeznaczenia, 3500—3800 kg. Usiłują wprawdzie pomieścić 5000—6000 kg w jednym wagonie, ale ponieważ dla takiej ilości mięsa haki (kluki) nie wystarczają, kładzie się mięso na podłogę wagonu, wyścieloną słomą. Towar traci jednak przez to na jakości, ponieważ leży podczas długiego transportu w wodzie pochodzącej ze stopniałego lodu. Przy tej sposobności należy zauważyć, że mamy naturalnie zawsze prawo mięso nadeszłe zbadać pod względem sanitarnym i w danym wypadku je skonfiskować lub kazać zniszczyć.

Fracht za żywe bydło, np. za bydło rogate, wynosi podług taryfy wyjątkowej I bezpośredniej taryfy towarowej Austro-Węgry-Serbia za metr kwadratowy powierzchni wagonu z Belgradu do Wiednia-St.-Marx 9 kor. 22·45 h a więc za wagon o 16 m² 147 kor. 59 h. W takim wagonie zmieści się 8—10 sztuk bydła rogatego.

Natomiast wynoszą koszta przewozu 5000 kg mięsa z Belgradu do Wiednia podług tej samej taryfy wyjątkowej 22 a 152 kor. a przewóz 6000 kg kosztuje nawet 182 kor. 40 h. Do tego dodać należy jeszcze koszta sprowadzania i dostarczania lodu podczas drogi.

Obecna sytuacya targowa.

Uwzględniwszy obecne *stosunki targowe*, przychodzi się do przekonania, że **import bitych wołów z Serbii** jest przy cenach dzisiejszych **zupełnie wykluczony.**

Ażeby to udowodnić przypatrzmy się, jaką wartość przedstawia wół bity o 500 kg żywej wagi na targu wiedeńskim.

Ilość wydobytego mięsa ocenić można na 50 procent Mięso serbskie należy postawić pod względem jakości i stanu żywienia zwierząt na równi z tymi gatunkami mięsa galicyjskiego, które przywożą na dzienny targ do targowicy wiedeńskiej.

W ostatnim tygodniu marca płacono na targowicy wiedeńskiej za mięso galicyjskie lepszej jakości (z Czort-

kowa) aniżeli serbskie, a mianowicie za przednie mięso od 60 do 90 h za kg, za tylne (pośladkowe) mięso od 100—120 h za kg.

Za podstawę poniżej umieszczonego zestawienia przyjmijmy więc cenę 80 halerzy za przednie i 110 h za tylne mięso (pośladkowe).

Cena towaru w stanie żywym wynosiła jeszcze z końcem roku ubiegłego w Belgradzie 40 centimów za kg, podskoczyła jednakże od czasu zawarcia umowy z Austro-Węgrami na 50—56 centimów.

Otrzymujemy więc następujące zestawienie:

Dochód	Koron
Mięso 250 kg;	
z tego:	
przednie 120 kg po 80 h .	96·—
tylne 130 kg po 110 h . .	143·—
dochód z mięsa	239·—
Produkta uboczne:	
skóra około 40 kg po 75 h	30·—
język	1·—
łój 20 kg po 50 h	10·—
nogi i kości z głowy 13 kg po 7 h	—·91
odpadki ½ kg po 70 h	—·35
uszy 1½ kg po 90 h . .	1·35
dochód z produkt. uboczn.	43·61
Ogólny dochód	282·61
od tego wydatki	90·85
pozostaje czysty dochód za 500 kg	191·76

czyli za **1 kg 38·35 h.**

Wydatki	Koron
Cło za 500 kg po 9·40 K za 100 kg	47·—
koszta bicia po 4 K za 100 kg	10·—
Fracht za 100 kg 3·04 K	7·60
Wydatki targowe i prowizye	10·—
Podatek konsumcyjny za 250 kg mięsa po 5 K za 100 kg	12·50
Dodatek gminny 30% . . .	3·75
Wydatki	90·85

Ponieważ z końcem marca w Belgradzie sprzedawano woły po 50 centimów = 47·78 h za kilogram żywej wagi, okazuje się, że przy wywozie bitych wołów do Wiednia Serbowie ponieśliby

stratę

równającą się różnicy między 47·78 h a 38·35 h czyli

9·43 h.

O rentowności eksportu mięsa ze Serbii mogłaby być mowa dopiero wtedy, jeśliby ceny towaru żywego w Belgradzie znacznie spadły, albo gdyby ceny wiedeńskie za mięso galicyjskie, równe co do jakości mięsu serbskiemu, poszły w górę.

Wobec dzisiejszej przeciętnej ceny mięsa galicyjskiego 95·6 h (239 K : 250) za przednią i pośladkową wołowinę, mógłby dowóz ze Serbii wtedy dopiero zaważyć na szali, gdyby cena towaru żywego spadła w Belgradzie na 39·1 centymów (= 37·36 h); bo taka dopiero cena odbiłaby się we Wiedniu nadwyżką **1 (!) h** na kilogramie. Wszakże cena 40 centymów istniała w Serbii tylko w czasie największej obfitości bydła. Z drugiej strony wywóz mięsa wobec dzisiejszych cen minimalnych po 50 cent. (= 47·78 h) za woły w Belgradzie, mógłby wtedy dopiero odbywać się z korzyścią, gdyby cena mięsa galicyjskiego, już dziś niezwykle wysoka, bo wynosząca przeciętnie 95·6 h za kilogram przedniego i pośladkowego mięsa, jeszcze dalej wzrosła do **116·5 (!) h**, gdyż wtedy dopiero osiągnąćby można przez sprzedaż we Wiedniu nadwyżkę **1 (!) h** na kilogramie.

Co się tyczy świń, dochodzimy do następującego zestawienia, przyjmując wagę sztuki 150 kg.

Dochód

	Koron
Zysk 85% = 127·50 kg; z tego:	
słonina 80 kg à 1·15 K...	92·—
mięso $42^1/_2$ kg à 1·20 K..	51·—
głowizna 5 kg à 40 h....	2·—
Produkta uboczne jak krew, płuca, wątroba, śledziona, jelita, tłuszcz z kiszek................	5·—
Razem................	150·—
od tego wydatki..........	34·69
Czysty przychód od 150 kg.	115·31

zatem za **1 kg 76·87 h.**

Wydatki

	Koron
Cło od 150 kg wagi żywej (za 100 kg 10 K)......	15·—
Koszta bicia za 127·5 kg wagi rzeźniczej, 4 K od 100 kg...............	5·10
Przesyłka.................	3·65
Targowe, prowizya etc. ..	6·—
Akcyza za $47^1/_2$ kg mięsa wedle 8 K od 100 kg..	3·80
Dodatek gminny 30%....	1·14
Razem.................	34·69

W Belgradzie płacono z końcem marca b. r. po 90 cent. za kilogram. Targ tamtejszy odbywa się wszakże wedle zwyczaju budapeszteńskiego, t. z. przyznaje się od pary 45 kg a nadto 4% skonto; po uwzględnieniu tego skonta wynosi cena kilogramu wagi żywej w Belgradzie 73·5 cent. = 70·22 h, tak że obecnie w razie realizacyi we Wiedniu nadwyżka od kilogramu wynosiłaby 6·65 h.

Pokazuje się więc, że wobec dzisiejszych cen we Wiedniu mięsa zarzniętych wołów serbskich

nie możnaby wcale

sprzedawać, mięso zarzniętej nierogacizny dawałoby ledwie 6·65 h zysku na kilogramie. Dowóz bitych wołów możliwym jest wogóle tylko wtedy, jeżeli ceny mięsa we Wiedniu są nadzwyczajnie wysokie, a ceny bydła w Serbii nadzwyczaj niskie. A gdyby następnie wpływ na ceny mięsa przeniosł się w dalszym ciągu na ceny bydła, to skutek taki mógłby się objawić w ciasnych tylko granicach. Bo jeżeli nasze ceny mięsa spadną tylko o kilka halerzy, to już dowóz przestaje być rentownym i musi sam przez się ustać. Ten sam wypadek zachodzi, jeżeli cena bydła w Serbii podskoczy choćby o kilka centymów.

Wysnujmyż więc z wywodów powyższych

wnioski ostateczne.

1. Wszystkie cła przyznane Serbii w nowym traktacie handlowym, są większe od pozycyj dawniejszych — przy artykułach ważniejszych nawet aż do kwoty pięciokrotnej.

2. Nie zawarto formalnej umowy weterynaryjnej, lecz zastrzeżono sobie w zasadzie swobodną dyspozycyę co do policyi weterynaryjnej i wypełniono przez to jedno z najważniejszych żądań naszego rolnictwa.

3. Dowóz i przewóz żywych zwierząt (zwłaszcza drobiu i kopytkowych) zostały zgoła wykluczone, co również odpowiada energicznie objawionym żądaniom austryackich sfer rolniczych.

4. Wolno wprawdzie dowozić rocznie 35.000 sztuk bydła i 70.000 nierogacizny ze Serbii do Austro-Węgier — jednakże li tylko po zarżnięciu ich, przeciw czemu

austryackie rolnictwo nie oświadczyło się nigdy aż do niedawna.

5. Bicie tych zwierząt odbywa się na granicy serbskiej w rzeźniach pogranicznych, a nasze organa dokonywują kontroli bydła i mięsa.

6. Dowóz odbywa się, w wozach plombowanych do pewnych większych targów spożywczych.

7. I ten także dowóz możemy ograniczyć, albo nawet zgoła wstrzymać w razie groźnego wybuchu chorób zakaźnych, a **więc całkowicie w miarę naszego swobodnego uznania.**

8. Znaczniejszy wpływ na cenę bydła nie może się dać odczuć, gdyż

a) kontyngent bydła i nierogacizny, dopuszczonej do importu, nie wynosi nawet jednej setnej części sumy zwierząt bitych w państwie.

b) ze względu na wysokość cen i wydatki, dowóz mięsa z Serbii w obrębie kontyngentu, opłaca się tylko w warunkach nadzwyczajnych.

9. Dowóz świeżego mięsa zwyż kontyngentu jest weterynaryjno-policyjnie niedopuszczalny.

10. Względem drobiu i zwierząt kopytkowych jakoteż co do zwierzęcych materyałów surowych i produktów przewidziane są surowe przepisy weterynaryjno-policyjne.

11. Ustępstwa weterynaryjno-policyjne przyznane w traktacie serbskim, nie będą w żadnym razie odnosiły się do najbardziej uprzywilejowanych państw innych, gdyż klauzuli o szczególnej względności nie stosuje się do układów weterynaryjno-policyjnych.

O istotnem weterynaryjnem niebezpieczeństwie, albo o wyrządzeniu szkody gospodarczej naszemu rolnictwu nie może być przeto mowy.

Można ponickąd zrozumieć, że nasi rolnicy nie są uradowani traktatem, który bądź co bądź zawiera pewne kontraktowe zobowiązania co do importu produktów rolnych ze Serbii. Koncesye te nie mają wszakże istotnej doniosłości. Powstała jednak w ten sposob w ogóle możność zawarcia umowy. Ten zaś wzgląd jest **poli-**

tyczną **konieczności**ą. W każdym razie powiodło się austryackiemu i węgierskiemu rządowi, usunąć te niebezpieczeństwa, które mógł nam przynieść traktat dla Serbii korzystny.

Z traktatu takiego, **jakim on jest, nie wyniknie** jakiekolwiek **uczuć się dające pokrzywdzenie** naszego rolnictwa.

Najsilniejszy wszakże argument na dowód, że traktat nowy nie może budzić obaw, polega na tem, że w kierowniczych sferach rolniczych mówi się jawnie o możności „przełknięcia“ serbskiego traktatu handlowego, gdyby się miało pewność, że nie pojawi się żaden traktat z innemi państwami bałkańskiemi, zwłaszcza z Bułgaryą i Rumunią. A skoro tak, to przecież należy stwierdzić: Jeżeli traktat handlowy z Serbią jest tak szkodliwy, jak się to mówi, to nie można go „przełknąć“, nawet wtedy, gdyby nie nastąpił po nim żaden inny. Jeżeli kto jednak przyznaje, że można go „przełknąć“ pod warunkiem powyższym, natenczas sam przez się traktat ten nie może być tak bardzo złym i niebezpiecznym.

Nie wiemy, co przyszłość chowa; to wszakże widzimy jasno, że podobne rekryminacye szkodzą agraryuszom, gdyż najpierw osłabiają, jeżeli zgoła nie unicestwiają ich argumenty przeciw traktatowi z Serbią, a powtóre mogą wywołać wrażenie słabości, która w rzeczy samej obca jest agraryuszom.

Radzibyśmy ochronić agraryuszów przed tą niekonsekwencyą i takiemi podejrzeniami.

Kończymy:

Nowy traktat handlowy z Serbią zaspokaja zgoła i w zupełności wymagania stawiane do niedawna ze strony agrarnej austryackiej:

1. Nie dopuszczać żywego bydła z Bałkanu;

2. nie zawierać umowy co do chorób zaraźnych bydlęcych z państwami tamtejszemi.

To, co osiągnięto, jest wielkiem zwycięstwem agraryuszy, o którem jeszcze w r. 1906 niktby nie był marzył.

Zaprzeczyć się nie da, że postulaty naszego **przemysłu i rękodzielnictwa**, same przez się niezawodnie usprawiedliwione, znalazły w nowym traktacie z Serbią bardzo wątłe uwzględnienie. Nie mogło jednak być inaczej, gdyż kto mało daje, ten dostaje mało. Nie można było przeto fabrykatom naszym zapewnić nawet w przybliżeniu dawniejszej stopy ceł serbskich; przeciwnie, cła te wzrosły przeważnie do wielokrotnej wysokości dawnych pozycyj. I w tym więc razie — jak we wszystkich takich układach — sprawdziła się przypowieść o zamkniętych kieszeniach. Przy normowaniu naszych stosunków handlowych do państw bałkańskich, było dawniej decydującem popieranie naszego przemysłowego wywozu; obecnie zaś — i to jest wielkim zwrotem w naszej polityce handlowej — przemysł nasz musi się zadowolnić takiemi ustępstwami, które ledwie wystarczają, aby w Serbii nie stracić zgoła gruntu z pod nóg. Ztąd zrozumiałemi stają się skargi naszych fabrykantów. Postulaty ich nie dały się wszakże uwzględnić, gdyż należało chronić ważne interesa rolnicze.

Powodzenie nie staje się wszakże mniejszem, przeciwnie jest tem bardziej doniosłem, że traktat — mimo zwycięstwa agraryuszy — zapewnia mimo wszystko także przemysłowi naszemu pewne korzyści; **gdyż silny przemysł krajowy jest najlepszym i najpewniejszym odbiorcą naszych swojskich produktów rolnych, a przemysł wątły stwarza wątłe rolnictwo.**

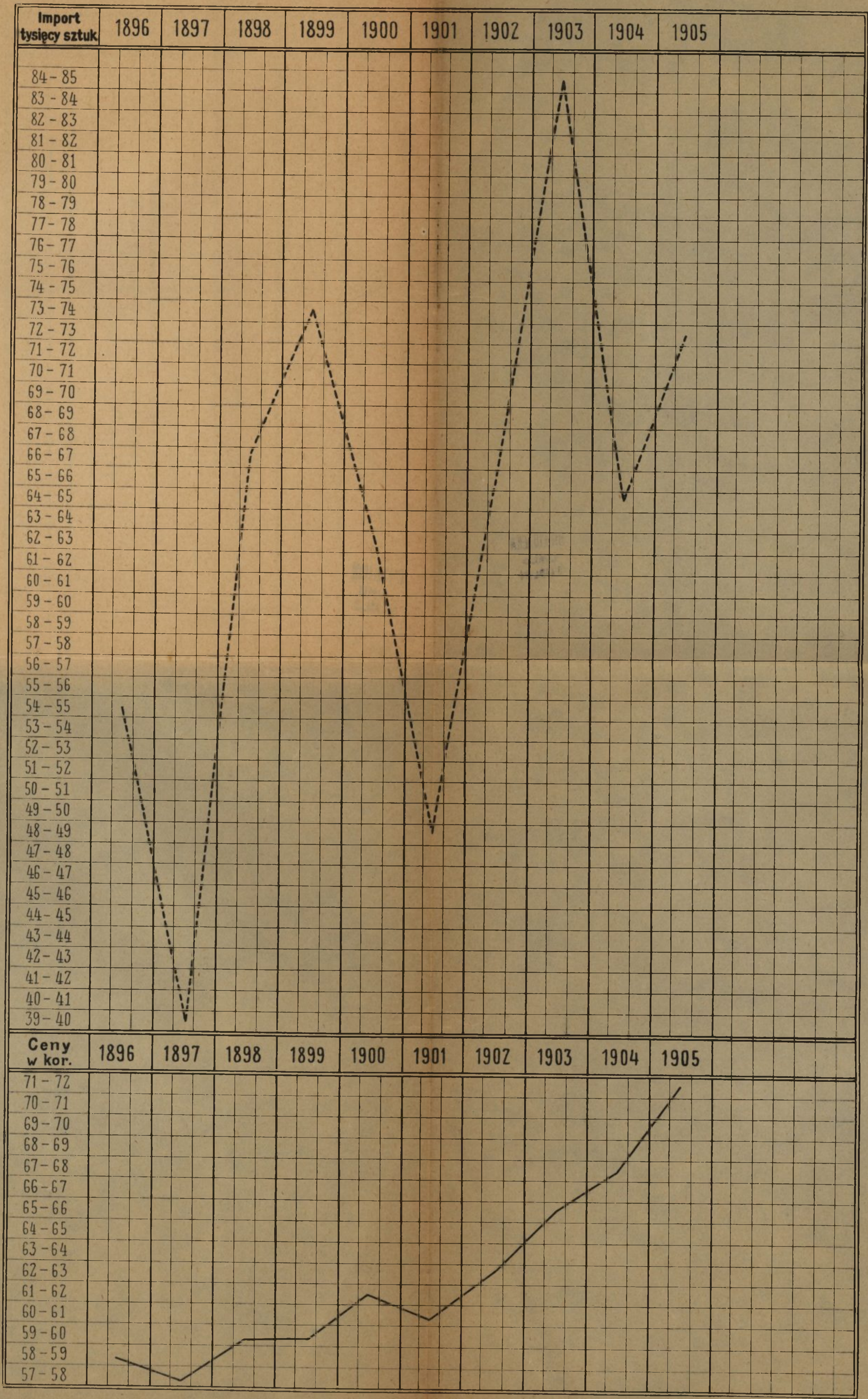
Także w sprawach gospodarczych stosować się należy do hasła naszego ukochanego Cesarza:

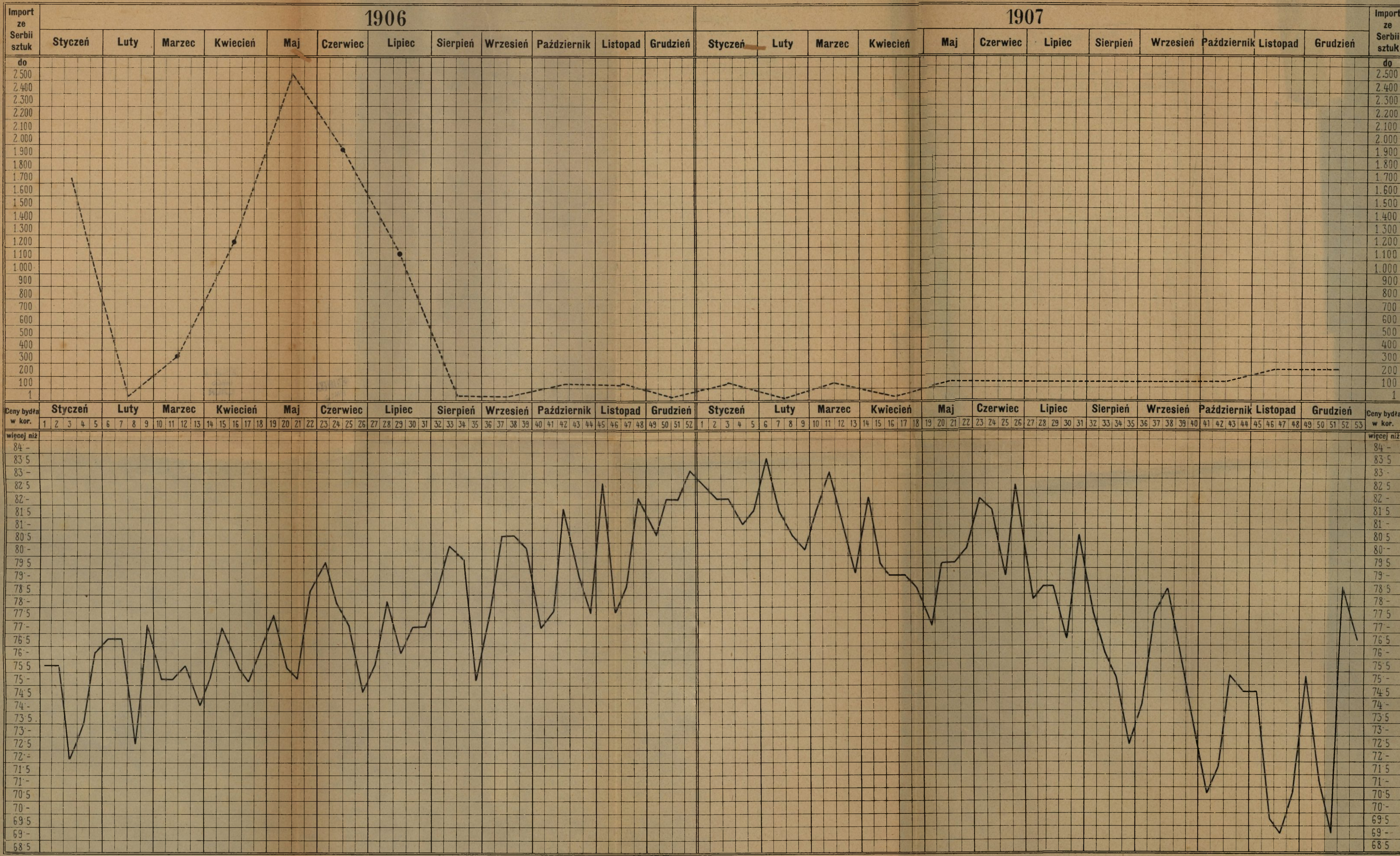
„Złączonemi siłami!“

Dr[illegible]kerei d[illegible] [illegible] Zeitun[illegible]

Tabela 1.

- - - - Import bydła (woły, byki, krowy) ze Serbii.
——— Ceny przeciętne za 100 kg żywej wagi na targu bydła w St. Marx.




Import ze Serbii sztuk
1906
1907
Styczeń
Luty
Marzec
Kwiecień
Maj
Czerwiec
Lipiec
Sierpień
Wrzesień
Październik
Listopad
Grudzień
do
2.500
2.400
2.300
2.200
2.100
2.000
1.900
1.800
1.700
1.600
1.500
1.400
1.300
1.200
1.100
1.000
900
800
700
600
500
400
300
200
100
1
Ceny bydła w kor.
więcej niż
84·-
83·5
83·-
82·5
82·-
81·5
81·-
80·5
80·-
79·5
79·-
78·5
78·-
77·5
77·-
76·5
76·-
75·5
75·-
74·5
74·-
73·5
73·-
72·5
72·-
71·5
71·-
70·5
70·-
69·5
69·-
68·5